GAZETA POLSKA.

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 264.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 3 Października 1829 roku w Sobotę.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Giełda Warszawska dnia 2 Października 1829 r.

Wexle.		żądano		płacono	
Amszterdam 250 z. h.	2 mies.	847	15	845	—
Berlin 100 tal.	2 mies.	598	—	597	—
Z krot. ter.		—	—	—	—
Gdańsk 100 tal.	2 mies.	600	—	—	—
z krot. ter.		—	—		—
Hamburg, 300 Mk.	2 mies.	906	—	903	—
Lipsk 100 tal.	1 mies.	—	—	–	—
Londyn, 1. l. szter.	3 mies.	41	10	41	6
Moskwa 100 r. b.	1 mies.	—	—	180	—
Petersburg ditto	2 mies.	—	—	180	—
Paryż, 300 fran.	2 mies.	484	—	483	—
Wiedeń, 150 zł. reń.	2 mies.	619	—	617	—
Wrocław, 100 tal.	2 mies.	600	—	—	—

Gotowe pieniądze	żądano		płacono	
Złoto Polskie za 100 zło. .	—	—	—	—
Imperjały ros.	—	—	34	10
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka	20	—	19	26
ditto starc. ważne .	19	25	—	—
ditto na passir. . . .	—	—	—	—
ditto austrjackie. . . .	—	—	—	—
Frydrychsdory.	24	15	—	—
Pruski kurant	603	—	—	—
ditto bilety kassowe .	604	—	—	—
Assygna Ros. . . . , . .	—	—	179	20
Bilety bankowe aust: za 100f.R.	—	—	—	—
Einlesung Szeiny ditto .	—	—	—	—
Listy zastawne, (*)	94	15	94	—

Papiery.	żądano		płacono	
Obligacje udziałowe po zł. 300	312	—	310	—
ditto ditto w partyach. .	—	—	—	—
Assekuracje skarb: . . .	—	—	—	—
Obligacje pragskie . . .	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	—	—	—	—
ditto ditto za żołd. . .	36	—	35	—
ditto ditto za inne. . .	—	—	—	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	—	—	—	—
ditto ditto w Poz. Angl.	—	—	—	—

BERLIN. — *Dnia 29 września.* — Kurs podług ceduły giełdowéj, z d. 26 b. m. — Listy zastawne polskie, gotowizną, żądano 93⅝, płacono 93⅜. — Obligacje udziałowe polskie z dostawą na 1 paźdz. fix, żądano i płacono 51¾; na 1 listop. fix, żądano 52, płacono 51⅞.

GDANSK. — *Dnia 28 września.* — Cisza panująca w targu zbożowym nie zmieniła się; wprawdzie otrzymały dwa domy kupieckie zlecenia z Anglji, lecz tałły się z tém i nabywały od niechcenia tu i owdzie zboże, co trwało aż do zeszłéj srody, w którym dniu blisko 500 łasztów pszenicy dokompletowali. Płacono za łaszt 56½-szeflowy poślednią po 315, średnią po 390, a lepszą 410 do 425 Fl. kilka partji zapłacono po 440, 450 do 515 Fl. żyto trzymało się w cenie; kupiono go 56 łasztów na wysłanie do Danji.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KROLESTWO POLSKIE.

— *Dyrekcja jeneralna stad i stacji stadnych królestwa Polskiego.* — Podaje do wiadomości publicznéj, iż w zakładzie głównym stada królewskiego w mieście Janowie obwodzie Bialskim, wdztwie Podlaskiém, sprzedawane będą przez licytację w dniu 22 października r. b. zbywające od potrzeby tegoż stada konie różne w liczbie sztuk 28, między któremi znajdują się zdatne do chowu i użycia ogiery, klacze i zrebięta po ogierach arabskich i angielskich pochodzące. Życzący sobie nabycia koni pomienionych, zechcą przybyć na miejsce w terminie wyż oznaczonym. — Wielki koniuszy korony, prezes. A. hr. *Potocki.* Sekr. jener. *Dulewski.*

(*) Nie licząc w to wartości kuponu wynoszącéj Zł. 1 gr. 4.

— *Dziekan wydziału teologicznego królewskiego uniwersytetu.* — W wykonaniu §. 179 Ustaw wewnętrznego urządzenia tegoż uniwersytetu, podaje do wiadomości: iż JJXX. Sylwester *Grzybowski*, Leon *Chmielewski*, Felix *Tröszczyński*, Jan *Konwerski*, Józef *Lisiecki*, Walenty *Czapczyński*, Jan *Marszulewicz*, i Piotr *Żebrowski*, po złożonym całokursowym publicznym examinie w dniach 28 i 29 b. m. i r., otrzymali uniwersytecki stopień *Magistra Teologji.* — W Warszawie dnia 30 września 1829 r. X. *Szymański.* — *Brodziński.* S. U.

— *Zapozew edyktalny.* — Na żądanie sternika Jana Kukies, ze Skoden, domagającego się uznania za umarłego brata swego Michała Kukies, który przed 37 laty udał się do Warszawy dla uczenia się tamże professji kowalskiéj, i od czasu tego żadnéj nie dał wiadomości ani o życiu ani o miejscu pobytu swego; czyni się wiadomo i zapozywa niniejszym na dzień 25 *marca* 1830, tegoż, lub jego niewiadomych sukcessorów, ażeby w oznaczonym terminie stawili się i dalszego rozporządzenia wysłuchali; w przeciwnym albowiem razie, Michał Kukies za umarłego uznany, a majątek najbliższym wiadomym spadkobiercom, przyznany zostanie. — Loczen d. 28 kwietnia 1829 r. — Królewsko-pruski sąd ekonomiczny i miejski.

— Edictal-Vorladung. — Nach dem Antrage des Losmann Johann Kukies aus Skodden auf Todes-Erklärung seines vor 37 Jahren zur Erlernung der Schmiede-Profession nach Warschau gegangenen Bruder Michael Kukies, der seit der Zeit keine Nachricht von seinem Leben und Aufenthalt gegeben, werden derselbe oder dessen unbekannten Erben und Erbnehmer hiemit vorgeladen, sich in dem den 25ten März 1830. angesezten Termin zu melden und weitere Anweisung zu erwarten, andernfalls

der Michael Kukies für todterklärt und sein Vermögen dessen bekannten nächsten Erben zuerkannt wird. — Loczen, den 28ten April 1829. — Königl.-Preuß. Amts- und Stadtgericht.

Wiadomości Warszawskie.

— Do tutejszéj stolicy wrócił z Nieświeża JW. Stefan Hr. Grabowski minister sekretarz stanu.

— Sodowanie wody w ogrodzie saskim, w alei ostatniéj od strony ulicy Niecałéj, zostało już ukończone. Głębokość źródła za nadto jest wielka, ażeby z zamierzonego korzystać celu.

— *Artykuł nadesłany.* — Rękodzielnia instrumentów muzycznych i innych wyrobów tokarskich P. Wernica już od 12 lat znana, należy dziś do miejsc, które uważający stolicę naszą pod względem postępu przemysłu w sztukach i rzemiosłach, zwiedzić powinien. Zakład ten, jakkolwiek prywatnie tylko utrzymywany, należy do piérwszych w swoim rodzaju. Wysoka znajomość swojego przedmiotu i umiejętne doskonalenie swojéj sztuki, nadały wyrobom P. Wernica tyle wziętości, że uznał dziś za potrzebę liczbę rzemieślników w swojéj rękodzielni (pomieszczonéj teraz pod Nro. 624 przy ulicy Koźléj), do 20 podwyższyć. Kto miłém dla siebie znajduje zastanawianie się nad trafną aplikacją pieknych płodów przyrodzenia do pospolitego użycia, ten rzeczonéj rękodzielni z rozkoszą oglądać będzie; najgustowniejsze ozdoby ze słoniowéj kości, bursztynu, perłowéj macicy i hebanu, którymto materjałom krajowy rzemieślnik najpowabniéjszy kształt nadał. Można się tam najlepiéj upewnić o stopniu zalet cudzoziemskiego drzewa, którego przeszło 30 gatunków P. Wernic ciągle używa; porównać z niém podobny materjał krajowy i wnieść jak wiele ostatniemu sztuka udzielać musi, ażeby do równych z talentem zalet je zbliżyła. Biegłość P. Wernica w swoim przedmiocie, okazuje w wysokim stopniu jedno z arcydzieł jego sztuki, wieża z hebanu, słoniowéj kości, perłowéj macicy i bursztynu wyrobione, na ostatniéj wystawie płodów przemysłu krajowego oglądana, dotąd jeszcze znajdująca się w składzie wyrobów jego. A. W.

ROSSJA. — *Z Petersburga dnia* 11 (23) *września.* — *Wypis z dziennika działań wojennych drugiéj armji.*

Po przejściu Bałkanu i zajęciu Aidos, główno komenderujący zwrócił uwagę na zaopatrzenie żywnością armji i urządzenie zawojowanych obwodów. We wszystkich portach burgaskiego wybrzeża pozakładano magazyny; wewnątrz kraju urządzono etapy. Główno dowodzący wyznaczył miejscowych naczelników pod zwierzchnictwem szlacheckich i wojennych gubernatorów rossyjskich, którym poruczono baczenie na spokojne zachowanie się powierzonych im obwodów.

Bulgarowie nie opuścili swoich siedzib i odbywają roboty w polach bez żadnéj przerwy. Główno dowodzący rozkazał wojsku pomagać im w zbiorach siana i zboża w tych miejscach, gdzie liczba mieszkańców nie była dostateczną do uprzątnienia płodów ziemi. Między wojskiem a mieszkańcami panuje jak największa jedność.

Turcy żyjący po wsiach, zaraz z początku uszli w Bałkany; przedsięwzięto atoli środki do ich powrotu. Jenerał Diebitsch posłał kilka bataljonów nie dla napadnięcia na nich, lecz dla nakłonienia ich do powrotu. Wielu z nich powróciło do domów, poznawszy, że wojska rossyjskie mają rozkaz szanowania ich religję, prawa i zwyczaje. Wprawdzie dali oni zakładników, lecz ci za kilka dni byli puszczeni; znieśli do bliższych miast broń, która przyjętą od nich była z zaręczeniem że po zawarciu pokoju zwrócona im zostanie.

— Jenerał hr. Paszkiewicz Erywański zdając N. Panu szczegółowy rapport o bitwie pod Chart (o któréj w Nro 257 Gaz. Pol. donieśliśmy) między innemi wyraził: że oprócz wojsk nieprzyjacielskich w liczbie do 12 tysięcy walczących, oczekiwano jeszcze z wszech stron od Łazistanów świeżych posiłków, które mogły do 10 tysięcy wynosić. W końcu doniosł N. Panu, że naród Łazów jest najwaleczniejszym z pomiędzy wszystkich azjatyckich plemień. W bitwie wspomnionéj, raniony został kulą w brzuch dowódzca artyllerji dońskiéj podpułkownik Polaków.

Kopja z rapportu głównego komendanta czarnomorskiéj floty i portów, admirała Greigha, zdanego N. Panu dnia 17 *sierpnia.*

Pośpieszam najpoddaniéj złożyć u stóp Waszéj Cesarskiéj Mości klucze twierdzy Midji, zajętéj dnia dzisiejszego przez 50 majtków wysadzonych z 5 łodzi pod komendą 40 ekwipażu flotty, porucznika Paniotina; która to twierdza następnie przywiezionemi przez flotę trzema kompanjami 23 pułku strzelców osadzona i pod komendę podpółkownika Abramowa oddaną została.

W twierdzy znaleziono 9 armat; szczegóły jéj zajęcia będę miał szczęście przedstawić Waszéj Cesarskiéj Mości, jak skoro w tym przedmiocie odbiorę doniesienie.

— *Z Odessy.* — Nadzwyczajny dodatek do Nro 72. Dziennika Odeskiego z d. 9 (22) września zawiera następującą wiadomość.

— Odessa o godzinie 10 rano. Wystrzały dział wszystkich okrętów stojących w zatoce, zapowiedziały nam przybycie z Burgas wojennego lugra: *Szeroki*. Pułkownik Czewkin adjutant cesarza Jmci znajdujący się na pokładzie tego okrętu przywiózł rapport naczelnego wodza wojska cesarza Jmci, o zawarciu z Turkami pokoju, który został w Adrjanopolu d. 2 (14) września podpisany.

AMERYKA. — W Ameryce środkowéj, zebrała się junta nieustająca, i przyjęto nowe prawo zasadnicze.

— Z Hawanny piszą pod d. 1 sierpnia, że przy lądach Mexiku widziano pod Tampico hiszpański bryg wojenny *Active* i jeden okręt przewozowy.

ANGLJA. — Dzien. Goniec umieścił z Gazety powszechnéj artykuł dowodzący słabość sułtana Mahmuda, po czém w tych mówi wyrazach: uwagi te okazują, że sułtan zaczyna już doznawać losu wszystkich wielkich mężów, w czasie kiedy ich szczęście opuściło. Napoleon tylko może być z pod tego zdania wyjęty, bo po upadku jego znalazło się więcéj obrońców i przyjaciół, niżeli ich miał wtenczas, kiedy zostawał na najwyższym szczycie swojéj potęgi.

— Tenże Dziennik twierdzi, że wojsko jenerała Diebitscha znajdowało się w nocy z dnia 21 sierpnia tylko na 50 mil ang. od Stambułu. »Bardzo jest podobném do prawdy, mówi daléj ten dziennik, że jenerał Diebitsch z wielką powolnością posuwać będzie wojska swoje ku stolicy; głównym jego zamiarem jest, posłać mały oddział wojska do Dardanellów, w celu zajęcia fortyfikacji ze strony europejskiéj, a tym sposobem flocie rossyjskiej znajdującéj się na morzu Srodziemném otworzyć przejście

przez Dardanelle na morze Marmora, skądby mogła na Stambuł uderzyć. Jeżeli statki rossyjskie popłyną wzdłuż brzegu przez wojska rossyjskie zajętego, tedy ogień z baterji nie będzie dla nich niebezpiecznym. Co się zaś tycze zajęcia Dardanelskich zamków, to może być bez żadnéj trudności uskutecznione; bo lubo wzmocnione są bardzo dobrze ze strony morza, ze strony jednak lądu nie posiadają nigdzie miejsca obrony.

— W ciągu lat 28, to jest od czasu unji aż do roku upłynionego, wydał parlament 9,961 aktów, to jest: 3657 w ogólnych sprawach, 4073 dotyczących pewnéj miejscowości lub osób, 2231 aktów prywatnych, między którymi jest 1576 niedrukowanych. W przecięciu wypada blisko jeden akt na każdy dzień.

— Dnia 15 b. m. o godzinie kwadrans na 10 wieczorem, widziano w Epson tęczę xiężycową, a przy niéj jakieś zjawisko w obłokach w kształcie krzyża.

— Wiadomość jakoby w Giberaltarze pokazała się żółta febra, jest zupełnie bezzasadna.

— Konsul nasz w Tripolis pan Warrington donosi pod d. 18 sierpnia, że niejaki pan *de Ghies*, podejrzany o zmycenie papierów po nieboszczyku majorze Laing, (sławnym wędrowniku do Afryki i zięciu pana Warrington) zniknął i nie wiedzieć gdzie się schronił.

— *Brington Gazette* zapewnia w najlepszéj wierze, (ale nikt temu wiary nie daje), że zaszły mocne nieporozumienia między rządami francuzkim i angielskim.

— Nie tylko *Morning-Journal* ale także i *Standard* jest pociągnięty przez xięcia Wellingtona do sądu o obelgi i potwarz.

— Słychać że cesarz D. Pedro nadesłał margr. Palmella nieograniczone pełnomocnictwa, w celu utrzymania sprawy konstytucyjnéj na wyspie Tercejrze. Wiadomość, że margrabia stoi na czele tak zwanéj rejencji i że przybrał tytuł jéj prezydenta, nie ma w sobie nic prawdziwego.

NIEMCY. — Słychać że król Wirtembergski przyjął protektorat nad tworzącym się w jego państwie komitetem do towarzystwa *Bulletin universelle*. Xiążęta Fryderyk i Wilhelm przystąpili do rzeczonego komitetu.

— Donoszą z Moguncji, że tego roku nawet miernych win spodziewać się nie można; winogron jest zbyt wielka ilość, aby przez pozostający jeszcze czas do pięknéj pory roku dojrzeć zupełnie mogły.

— Królewska akademja nauk, kazała wybić na pamiątkę 50cio letniego jubileuszu, którego się doczekał xiąże Wilhelm w Bawarji jako członek téjże akademji, piękne bronzowe medale wielkości talara; na jednéj stronie jest bardzo dobrze utrafione popiersie xięcia z napisem: *Gulielmus Dux Bojoariae*; na stronie zaś odwrotnéj jest napis: *Adscitus Academiae Scient. Bojar. Sodalis quinquagesimo post anno cum gratulatione memoratur in consensu publico. VIII. Hal. Sept.* MDCCCXXIX.

TURCJA. — W Belgradzie rozeszła się wiadomość, że jeden oddział Rossjan przybyły z Adrjanopola, pokazał się w okolicach Philippopolis. Upewniano także, że Rossjanie udali się w dwóch oddziałach ku Dardanellom. W Belgradzie mówią, że oddział wojska Rossyjskiego, który się pokazał przy Philiopopolis otrzymał rozkaz wkroczenia do Serwji i połączenia się z jenerałem Geismar. Pasza Belgradzki zatrwożył się za odebraniem téj wiadomości, i jak słychać, żądał od paszy Widinu wzmocnienia, bo obawia się, iż przyobiecane mu posiłki nie nadejdą, jeżeli w Serwji nastąpi powstanie. Niepodobna jednak, aby Rossjanie mieli zamiar pobudzenia mieszkańców Serwji do powstania. Jenerał Diebitsch zakazał chrześcjańskim mieszkańcom Rumelji, brać się do broni przeciw Porcie i zalecił im największą spokojność.

— W liście pisanym dnia 4 września z Bukarestu, wyczytujemy. Żyjemy tu jak gdyby wpośród największego pokoju. Turcy ubiegają się z Grekami w dobrém przyjęciu Rossjan, a obozy rossyjskie pełne są odwiedzających. Roboty na polach odbywają się bez najmniejszéj przeszkody, targi przepełnione są wszelkiego rodzaju potrzebami. Nie znane dotąd w Turcji, urządzono wszędzie na drodze głównéj, poczty wozowe, któremi tak spieszno przebywać można jak dawniéj konno. Przednia straż hr. Pahlena, stoi o 20 francuzkich mil drogi od Stambułu. Niewątpią o pokoju; ale pomimo téj pożądanéj nadziei, Rossjanie podwajają czynność swoję na lewym brzegu Dunaju. Zdaje się, że szczerze chcą pomyśleć o Ruszczuku i Szumli, gdzie znajduje się część wyborowego wojska tureckiego. Nim Rossjanie na zimowe udadzą się leże, twierdze te będą zapewne w ich ręku.

— *Stambuł d. 29 sierpnia.* — Przed kilku dniami, spokojność stolicy widocznie zagrożona była; puszczono w obieg najsprzeczniejsze wieści, a malkontenci, na których w takim razie nie zbywa, korzystając z obecności kilku tysięcy ludzi od wojska do stolicy zbiegłych, postanowili rzucić i rozszerzyć postrach w całém mieście, ażeby do powszechnego pobudzić powstania, którego się rzeczywiście lękać zaczęto. Ale przytomność umysłu i stałość kapudana-paszy, odwróciła straszną katastrofę i spokojność naruszona nie była. Lubo zdawało się, że użycie gwałtownych środków w takim razie nie jest właściwie, kazał jednak kapudan-pasza pojmać i ściąć dowódcę zamków Bosforu, któremu zarzucają, że zamyślał przywrócić janczarów. Za nim postąpiono podobnież z mnóstwem innych podejrzanych osób, a uwięzienia dotąd nie ustają. Na wszystkich ulicach widać patrole i zdaje się, że spokojność naruszona nie zostanie, byleby za zbliżeniem się wojska nieprzyjacielskiego, niechętni pomocy jego nie wezwali. Sułtan poznał teraz dopiero, na jakimto wulkanie tron jego stoi, i mówią, że zalecił kommisarzom swoim, do głównéj kwatery rossyjskiéj wysłanym, aby starali się przyśpieszyć zawarcie pokoju zezwalając na wszystkie bez różnicy warunki. Tu w stolicy nie wiemy nic o poruszeniach wojska rossyjskiego, słychać tylko, że pasmo gór ku morzu Marmora, wojskiem nieprzyjacielskiém jest zajęte. Układy posłów angielskiego i francuzkiego względem Grecji, trwają bezprzestannie; lecz zdaje się że sprawa, kraju tego będzie jednym z warunków pokoju z Rossją. W téj chwili ogłoszono firman sułtański wzywający mieszkańców stolicy do spokojnego zachowania się i obiecujący niebawne zawarcie pokoju.

— Układy o pokój rozpoczęły się w Adrjanopolu; między tém miastem a stolicą, nieustannie biegają gońcy. Jednéj tylko Porcie wiadome są warunki przy których wódz rossyjski obstaje; że posłom dworów zagranicznych czyni z nich Porta tajemnicę, a w ogólności jest z pewném dla wszystkich dworów niedowierzaniem, względem Rossji zaś, bez porównania mniéj uprzedzona i przychylniejsza. Rossjanie, (tak mówią Turcy) obchodzą się z nami ostro, ale otwarcie. Z posłów zagranicznych jeden tylko jenerał Müfling, miał dostateczniejszą wiadomość o żądaniach Rossji (już wyjechał ze Stambułu),

Słychać, że układy pokoju odbywać się będą na zasadzie warunków objawionych w odezwie wydanéj do w. wezyra przez hrabiego Nesselrode przy zaczęciu wojny; względem summ pieniężnych, na zaspokojenie kosztów wojny, będzie mowa w Petersburgu; gwarancje dotrzymania warunków ze strony Porty, natychmiast wykonane będą. Że w zawarciu pokoju małe już tylko przeszkody stoją w drodze, o tém są wszyscy przekonani, widząc smutek wyraźny na twarzach ministrów tureckich, słysząc ich oraz wynurzających najgłębsze uszanowanie i w wyrazach najuniżeńszych dla N. cesarza wszech Rossji. Zapewniają o wstrzymaniu kroków nieprzyjacielskich, aż do potwierdzenia pokoju. Tymczasem pracują czynnie nad umocnieniem Ejub, pod kierunkiem oficera inżenierów angielskich; sułtan nie oddala się z obozu swego w Ramis-Tszyflik. Dobrze myślący mieszkańcy stolicy są bezprzestannie zachęceni aby nie składali broni, jużto dlatego, żeby trzymać na wodzy malkontentów, już to dla pomocy na przypadek obrony miasta w razie najgorszym. Ta atoli okoliczność i pokazanie się wojska nieprzyjacielskiego w Karaburnu nad morzem Czarném i pod Czurli na drodze do Adrjanopola (pierwsze o 10, drugie o 20 godzin od stolicy), dają przekonanie, że jenerał Diebitsch postanowił posuwać działania swoje aż do chwili zawarcia samego pokoju.

— *Adrjanopol d. 8 września.* — Konferencje wzajemnych pełnomocników, które się tu w dniu 1 b. m. rospoczęły, zawieszono d. 3 t. m., z powodu oświadczenia kommissarzy tureckich iż względem jednego punktu ze strony Rossji podanego, w Stambule instrukcji zasięgnąć muszą, na co naczelny wódz rosyjski zezwolił pod warunkiem, że odpowiedź najdaléj za dni dziesięć nastąpić, a ostateczny traktat pokoju, najpóźniéj dnia 14 zawarty być ma. Mniemają, że punkt w mowie będący tyczył się wynagrodzenia kosztów wojny. Zdaje się że Porta odstąpi Anapę, Poti i Achalzik, w Europie.

— *Adrjanopol dnia 9 września.* — (Przez nadzwyczajną okazję) Układy o pokoj z wielką czynnością odbywają się, a wysłany ztąd kurjer powiózł do Stambułu najzupełniejszy projekt do traktatu. Utrzymują, że jenerał Diebitsch wyznaczył Porcie termin peremtoryjny na d. 14 września, do podpisania i ratifikowania pokoju. Tymczasem nie ustają operacje wojenne: jenerał Diebitsch pozostanie tu do d. 13, w którym uda się nieochybnie do wojska; w razie gdyby sułtan naznaczonemu uchybił terminowi. Dla wojska rossyjskiego zakładają tu wielkie magazyny.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Środki wyniszczenia gąsięnic od czasu wyjścia ich z jaj, aż do rozpoczęcia żeru na wiosnę.

(Dokończenie)

Rowki, w mowie będące zwykle są kopane za pieniądze. Wydatki na nie pominąwszy zwyczajną w okolicy cenę pracy, są bardzo różne, stósownie do ścisłości, lub pulchności gruntu; i ilości korzeni któremi jest poprzerzynaną. Jeden robotnik kiedy ani zbyt wielkich nie masz trudności, ni też łatwości, może w dniu jednym wykopać 12 do 24 prętów rowku, 7 do 9 cali szerokiego, 10 do 12 głębokiego, i co jeden pręt odległości, opisany dołek zawierającego.

Używane do wytracenia gąsienic środki, kiedy te schodzą z drzewa na zimowe leże, różnią się według ilości gąsienic i stanu gruntu. Znajdują się one w tak wielkiéj ilości, że drzewa całkiem, (przecież na małéj przestrzeni) z liści ogołacają; wówczas jest najstósowniéjszą rzeczą (począwszy od listopada), wszystko drzewo wyciąć i z miejsca odwieść; pieńki wyrudować, gałązki drobne, mech, szczątki korzeni i wióry, na kupę znieść i spalić; grunt poorać i zbożem lub też w końcu kwietnia, powtórnie sosniną obsiać. Tym sposobem najpewniéj wytracą się wszystkie tam będące gąsienice. Na wszelki przypadek zaś można jeszcze na wiosnę miejsce to, wyż opisanym rowkiem okolić. Jeżeli przecież jest nadzieja, że uszkodzone drzewo przyjdzie do siebie, lub też zupełne uprzątnienie onegoż, nie jest podobne, ni téż w razie nieznaczącéj ilości owadu potrzebne, wówczas innych należy chwycić się środków.

Póki gąsienice znajdują się jeszcze w powierzchni mchu, lub barłogu, wygrabianie może niejaki przynieść skutek; mianowicie połączając je z wyszukiwaniem pozostałych na ziemi gąsienic. Późniéj zaś gdy się pod powierzchnią onegoż znajdują; pewnie i w ogólności sposób ten więcéj jest szkodliwy niż korzystny. Skoro gąsienica znajduje się pod mchem lub barłogiem, wówczas przez grabienie nie wydobędzie się ztamtąd, ponieważ zwykle znajduje się ona w tym razie w powierzchni ziemi zagrzebana; ukrywa się zaś głębiéj lub pod korzenie, i trudniéjszą jest do wynalezienia, jak kiedy pod powierzchnią mchu, lub barłogu się znajduje. Zgrabianie mchu i barłogu wyraźnie szkodliwém staje się zaś wtenczas, gdy gąsienica na drzewie się jeszcze znajduje; ponieważ w ziemi odkrytéj tak głęboko się ukrywa, iż niepodobna jéj dostać.

Miejsca w których gatunek ten gąsienicy najprędzéj znaleść można, już wyżéj podaliśmy. Gdyby w czasie spuszczania się jéj z drzewa, można mieć dosyć ludzi, opatrzonych w stósowne do ich gniecenia narzędzia, tedy najpewniéjby wytraconą być mogła. Przynajmniej, ile podobno starać się należy, korzystać z téj okoliczności, również jak i na wiosnę, kiedy poczynają czołgać się na drzewo. Owszem, nawet i wtenczas gdy się na ziemi wyszukują, należy w obudwóch czasach, to jest w jesieni i na wiosnę, należycie obzierać szpary drzew, i znalezione tam wygubiać. Ze owad ten w rękawiczkach tylko należy wyjmować, ponieważ włosy onego łatwo nader ręce kaleczą i puchlinę sprowadzają, jest rzecz znajoma.

Radzono także, owad ten, gdy się znajduje w zimowych leżach, zapomocą szerzącego się ognia (Lauffener) wytępiać. W lesie gęstym, gdzie właśnie palącé) się materji na powierzahni ziemi znajduje się zadosyć, aby utrzymać ogień, bez wszelkiéj obawy zapalenia lasu, środek ten zdaje się być dobrym i polecenia godnym. — Przecież należy poprzednio miejsca te zupełnie oczyścić, żeby ani suche odnogi, ani też zielone gałązki, przez ogień dosięgnionemi być nie mogły; dla tego w zagajeniach tylko starszych nad 50 lat miejsce to mieć może. Ze do tego należy obrać dnie ciche, i wszystko tak urządzić, by żadna ztąd szkoda niewyniknęła, rozumie się samo z siebie.

Innych środków wytępienia w téj epoce gąsienic, prócz tych któreśmy przytoczyli (lubo równie proste, jako już znajome) nie masz wcale. Wszakże jeżeli przyzwoicie wykonane, dostatecznemi niezawodnie będą.

WIDOWISKA W STOLICY.

TEATR NARODOWY. Dziś komedja: *Pan Geldhab* czyli *Spanoszony Przybysz.* Po niéj nastąpi opera: *Handel na Żony.*

GABINET TOPOGRAFICZNY w salach redutowych.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nro. 472